

W obliczu wyzwań, jakimi jest globalna katastrofa klimatyczna i degradacja środowiska naturalnego, szczególnie potrzebny jest obecnie dostęp do rzetelnej edukacji klimatycznej. Kwestie klimatu i wpływu człowieka na środowisko pojawiają się fragmentarycznie, na lekcjach kilku przedmiotów przy okazji omawiania wybranych tematów. Młodzież, nauczyciele i rodzice alarmują, że program szkolny w tej postaci nie przygotowuje do zagrożenia, jakim jest zmiana klimatu ani do aktywnego przeciwdziałania jej skutkom. Proponowana ustawa prezydencka jest niepokojąca, ponieważ ograniczy dostęp trzeciego sektora do systemu edukacji w momencie, gdy współpraca pomiędzy organizacjami pozarządowymi a szkołą jest wyjątkowo pożądana i potrzebna.

Dlatego:

1) Edukacja ekologiczna i klimatyczna w najbliższych latach powinna zostać priorytetem w polskim systemie oświaty, żeby przygotowywać społeczeństwo do aktywnego reagowania i przeciwdziałania skutkom postępującej zmiany klimatu.

2) Należy wspierać dostęp organizacji pozarządowych do szkół, ponieważ jako partner społeczny uzupełniają luki programowe dzięki proponowanym materiałom i programom edukacyjnym – m.in. w zagadnieniach klimatu, zrównoważonego rozwoju, współzależności globalnych i innych, w których szkoła i program nauczania nie jest w stanie zapewnić wystarczającego dostępu do wiedzy.

Uwagi do ustawy prezydenckiej:

- Dodatkowa obsługa prospektów i głosów rodziców może skutecznie zniechęcić szkoły do podejmowania współpracy edukacyjnej z organizacjami pozarządowymi albo angażowanie się do nowych programów edukacyjnych.
- Ustawa prezydencka potencjalnie ograniczy dostęp ucznia do różnorodnej i bogatej oferty edukacyjnej, w której trzeci sektor jako partner społeczny uzupełnia program szkolny.
- Uczniowie mają różne zainteresowania, umiejętności, które chcą rozwijać i wyzwania edukacyjne. Jeśli o każdym programie edukacyjnym ngo w szkołach będzie decydować większość rodziców, potrzeby edukacyjne wielu uczniów mogą stracić szansę na realizację, bo będą mniej popularne.
- Proponowana ustawa nie tylko utrudni obecność organizacji pozarządowych w szkołach, ale również obniży zaufanie społeczne do trzeciego sektora jako „niepewnego” partnera w edukacji, którego oferta edukacyjna powinna zostać każdorazowo drobiazgowo rozpatrzona (opis programu, opis konkretnych zajęć, bio prowadzącego) przez wszystkich rodziców, zanim pojawi się w szkole. Takie podejście może przełożyć się na brak zaufania wśród obywateli do organizacji pozarządowych w Polsce w ogóle: wielu Polaków w wieku średnim to rodzice, a uczniowie również poznają przykład, gdzie dostęp ngo do szkół powinien być szczegółowo monitorowany.
- Wspólne podejmowanie decyzji może spolaryzować społeczność rodziców, a nauczycielom przypuszczalnie będzie łatwiej „odpuścić” skorzystanie z interesującego ich programu edukacyjnego, który może nie tylko rozwijać ofertę dla uczniów, ale i doświadczenie oraz kwalifikacje nauczyciela, ponieważ proces weryfikacji z setkami rodziców będzie zbyt uciążliwy. Niewykluczone jest, że również dyrekcja może zniechęcać nauczyciela do przystępowania do programów edukacyjnych nowych, „niesprawdzonych” organizacji.